

Instytut Pamięci Narodowej - Gdańsk

<https://gdansk.ipn.gov.pl/pl2/aktualnosci/245575,Przed-Wolyniem-była-Chelmszczyzna-O-manowcach-ukrainskiej-polityki-historycznej-.html>
27.07.2026, 06:41



Przed Wołyniem była Chełmszczyzna? O manowcach ukraińskiej polityki historycznej - tekst Bartosza Januszewskiego

Starej i wypróbowanej dewizie sowieckiej dyplomacji, że „najlepszą obroną jest atak” hołduje od pewnego czasu ukraińska dyplomacja i polityka pamięci. Konsekwencją tej ofensywnej strategii Kijowa wobec Warszawy, której nasilenie obserwujemy szczególnie od momentu decyzji o nadaniu jednostce ZSU nazwy bohaterów UPA, jest wysyp nieprawdziwych informacji w ukraińskim Internecie o źródłach „polsko-ukraińskiego konfliktu” lat 40. XX wieku.

23.07.2026

Repertuar powtarzanych nad Dnieprem argumentów mających na celu relatywizację banderowskiego ludobójstwa na Polakach i innych obywatelach II RP znany jest od lat. Zabiegiem stosowanym najchętniej – zarówno w ukraińskiej historiografii, jak i dyskursie publicznym – jest semantyczny chwyt polegający na konsekwentnym unikaniu terminu „ludobójstwo” i zastępowaniu go mianem „tragedii”, „konfliktu” lub „ukraińsko-polskiej wojny”, przy jednoczesnym koncentrowaniu się na przedstawianiu przykładów polskiego odwetu. Innym socjotechnicznym trikiem nacjonalistycznej propagandy ukraińskiej jest symetryzowanie win, choćby poprzez stawianie znaku równości: pomiędzy AK a UPA, między starannie zaplanowaną i na zimno przeprowadzoną masową zbrodnią a desperackim i incydentalnym odwetem, wreszcie między „antypolską akcją” na Wołyniu a operacją „Wisła”. W niezgodzie z faktami historycznymi pozostaje również teza o oddolnym buncie chłopskim wobec „polskich panów” (tych ostatnich w wyniku deportacji sowieckich lat 1940–1941 na tym terenie już nie było), co jest oczywistą próbą zrzucenia odpowiedzialności z Krajowej Egzekutywy OUN-B we Lwowie i dowództwa UPA na Wołyniu (za sprawstwo kierownicze) oraz terenowych dowódców UPA, UNS, SKW i SB OUN (za bezpośredni udział w akcjach eksterminacyjnych).

Szczególnie bulwersująca dla polskiej opinii publicznej jest próba zrównywania rzezi wołyńsko-małopolskiej z lat 1943–1946 z tzw. akcją „Wisła”, czyli deportacją ludności ukraińskiej i łemkowskiej na ziemie północno-zachodnie Polski pojałańskiej w 1947 r. Bilans obu czystek – ponad 130 tys. okrutnie zamęczonych versus zero zamordowanych – nie pozostawia wątpliwości, że stawianie między nimi znaku równości, tak chętnie widziane przez nacjonalistyczną historiografię ukraińską, jest obliczone na zmanipulowanie słabiej zorientowanych odbiorców i zbudowanie alternatywnej wersji historii. Wbrew faktom i liczbom, które mówią same za siebie.

Do przedstawionych wyżej „aksjomatów” ukraińskiej polityki historycznej dochodzi w sporze o Wołyn jeszcze jeden: „Kto zaczął pierwszy?”. Z ukraińskich środków masowego przekazu mocno przebijają ostatnio teza, że mordy dokonywane od 1943 r. przez OUN i UPA na Wołyniu były jedynie odpowiedzią na czystki, jakich na Chełmszczyźnie dopuszczało się wobec ukraińskiej ludności autochtonicznej już od 1942 r. Polskie Państwo Podziemne. Zwolennicy tego karkołomnego konstruktu brną w propagandowym zapale dalej niż ich poprzednicy. Dotychczasowa strategia symetrycznego zrównywania sprawców i ofiar ustępuje tu bowiem semantycznej inwersji pojęć: sprawca staje się ofiarą, zaś ofiara – sprawcą.

To, że jest to teza z gruntu fałszywa, nie przeszkadza różnym domorośłym „historykom” oraz internetowym „specjalistom od wszystkiego” w jej upartym lansowaniu. Jednym z takowych jest gospodarz cyklicznego programu na YouTube, *Історичний канал* („Kanał historyczny”). W odcinku z 16 lipca 2026 r. pt. *Волинь вирвали з контексту. Польща роздуває кількість жертв. Забули про чистки українців?* („Wołyń wyrwali z kontekstu. Polska zawyża liczbę ofiar. Czyżby zapomnieli o czystkach Ukraińców?”) stawia on tezę, że „antypolska akcja” na Wołyniu była odwetem za masowe czystki, jakich w Generalnym Gubernatorstwie dokonywali wcześniej na Ukraińcach Polacy. Zdaniem ukraińskiego propagandzisty byli to zarówno członkowie polskich ugrupowań partyzanckich, jak i funkcjonariusze kolaboracyjnych formacji niemieckich: Polnische Polizei im Generalgouvernement (PP GG, tzw. granatowa policja) czy tzw. Legion Orła Białego Waffen SS (ta ostatnia jednostka to klasyczny wykwit neobanderowskich fake news, gdyż w rzeczywistości nigdy nie istniała). We wszystkich firmowanych przez siebie podcastach i rolkach youtuber ten pozostaje konsekwentnie anonimowy (próżno szukać nawet jego nicku), co dodatkowo podważa wiarygodność przedstawianych przezeń treści. Z uwagi jednak na zasięg oddziaływania oraz szkodliwą i manipulatorską działalność autora „Kanału historycznego”, przedstawiam w zgodzie z faktami sekwencję zdarzeń, do jakich doszło na Chełmszczyźnie w latach drugiej wojny światowej.

W utworzonym 12 października 1939 r. Generalnym Gubernatorstwie żyło 10–11 mln Polaków i od 1,35 do 1,5 mln Żydów. Na wschodnich obrzeżach GG, w części dystryktów lubelskiego (powiaty: Biała Podlaska, Chełm, Hrubieszów, Zamość) i krakowskiego (powiaty: Jarosław, Przemyśl, Sanok, Krosno, Jasło) zamieszkiwała ponadto ukraińska ludność autochtoniczna (nieco ponad 0,5 mln).

Mniejszość ukraińska cieszyła się w GG przywilejami, o jakich Polacy i Żydzi mogli jedynie pomarzyć. Ukraińcom przysługiwały większe przydziały kartkowe na żywność i artykuły pierwszej potrzeby. Zgodnie z rozporządzeniem okupanta w 1941 r. wysokość dziennych racji żywnościowych przedstawiała się w GG następująco: Niemcy – 2310 kalorii, Ukraińcy – 930 kalorii, Polacy – 540 kalorii, Żydzi – 184 kalorie. W przeciwieństwie do Polaków Ukraińcy mieli również prawo do posiadania odbiorników radiowych. Dzieci i młodzież ukraińską dopuszczono do nauki w niemieckich szkołach średnich i na uczelniach. W wielu przypadkach polskich urzędników zastępowano ukraińskimi, a tych, którzy znali język polski, dodatkowo werbowano do antypolskiej agentury.

Okupant niemiecki wyraził ponadto zgodę na funkcjonowanie w GG ukraińskiej reprezentacji politycznej. W Krakowie od początku wojny działał pod kierunkiem działacza OUN, Wołodymyra Horbowego, komitet pomocy ukraińskim emigrantom. W kwietniu 1940 r. pod Wawelem zwołano Kongres OUN, w czasie którego doszło do rozłamu na dwie frakcje: OUN-B (banderowcy) i OUN-M (melnykowcy). W tym samym miesiącu i również w Krakowie powstał Ukraiński Komitet Centralny, na czele którego stanął Wołodymyr Kubijowycz. Organizacja ta, skupiająca głównie zwolenników Andrija Melnyka i jego frakcji w OUN, była oficjalnym ukraińskim przedstawicielstwem wobec niemieckiej administracji okupacyjnej. W czerwcu 1941 r., w przededniu wybuchu wojny niemiecko-sowieckiej, za zgodą Niemców odbył się w Rzeszowie zjazd założycielski Ukraińskiego Komitetu Narodowego, będącego platformą zjednoczeniową ukraińskich organizacji nacjonalistycznych w Gubernatorstwie.

W grudniu 1939 r. na mocy zarządzenia Hansa Franka powstała Ukraińska Policja Pomocnicza (HiPo). Formacja ta rekrutowała się z Ukraińców (w tym byłych funkcjonariuszy Policji Państwowej), podobnie jak granatowa policja wchodziła w skład niemieckiej Policji Porządkowej (OrPo) i podlegała Wyższemu Dowódcy SS i Policji w Krakowie. Posterunki ukraińskiej policji

powstawały głównie na terenach z przewagą ludności ukraińskiej. W przeciwieństwie do policji granatowej, której duża część funkcjonariuszy współpracowała z polskim podziemiem, HiPo od początku stanowiła filar terroru okupacyjnego, szczególnie brutalnie prześladując Żydów, tropiąc polskie elity, zwalczając ruch oporu oraz terroryzując ludność cywilną. Już w sierpniu 1941 r. policjanci ukraińscy w służbie niemieckiej uczestniczyli w aresztowaniu ok. 250 polskich nauczycieli ze Stanisławowa, rozstrzelanych następnie przez Gestapo w Czarnym Lesie. W latach 1942–1943 oddziały ukraińskiej policji pomocniczej wykorzystano do zbrodniczej akcji wysiedleńczo-pacyfikacyjnej „Aktion Zamosc”. W perspektywie zbliżającej się porażki III Rzeszy, w lutym i marcu 1944 r. ukraińscy policjanci dokonali szeregu zabójstw lwowskich Polaków celem zdobycia polskich kenkart umożliwiających im ucieczkę na Zachód. Dopiero odwetowa akcja pod kryptonimem „Nieszpory”, przeprowadzona w połowie marca tego roku przez lwowską AK, powstrzymała te brutalne zabójstwa.

Okupant świadomie wykorzystywał ukraińskie środowiska nacjonalistyczne do przeciwdziałania dynamicznie rozwijającej się polskiej konspiracji. Niemiecka polityka narodowościowa w GG zakładała wsparcie żywiołu ukraińskiego, który stanowić miał przeciwwagę dla dominujących pod względem liczebnym, ale systematycznie pozbawianych praw Polaków. Strategię tę scharakteryzował w marcu 1940 r. sam generalny gubernator: „W rozwiązywaniu tych problemów [rozrastania się polskiej konspiracji] przyjdzie z pomocą 600 tys. Ukraińców, wrogów Polaków od kolebki. Będziemy świadomie przyciągać tych Ukraińców i angażować ich do policji oraz służb publicznych. Mamy pod ręką sokoły, które nie będą oszczędzać Polaków”.

Jednym z namacalnych przejawów faworyzowania Ukraińców były pojawiające się w niektórych miejscowościach dystryktu lubelskiego rasistowskie napisy w miejscach użyteczności publicznej, np.: *Nur für Deutsche und die Ukrainer* („Tylko dla Niemców i Ukraińców”). Za zgodą okupanta biskup utworzonej we wrześniu 1940 r. prawosławnej diecezji chełmsko-podlaskiej Ilarion umieścił przed wejściem na Górkę Klasztorną (w najstarszej części Chełma) tabliczkę z niewybrednym napisem: „Psom, Polakom i Żydom wstęp wzbroniony”.

Po niemieckim ataku na ZSRS i zajęciu przez Wehrmacht Kresów Wschodnich, z terenów przedwojennych województw tarnopolskiego i stanisławowskiego oraz części lwowskiego Niemcy utworzyli dystrykt Galicja, włączony dekretem Hitlera z 1 sierpnia 1941 r. do GG. Liczba ludności Gubernatorstwa wzrosła wówczas z 12 mln do ponad 16,5 mln, przy czym największą grupę narodowościową w nowo utworzonym dystrykcie stanowili Ukraińcy (3 mln), następnie Polacy (1 mln) i Żydzi (ponad 0,5 mln).

Polityka faworyzowania Ukraińców w dystrykcie Galicja przejawiała się m.in. obsadzaniem stanowisk w administracji terenowej. Na początku 1944 r. na 382 wójtów i burmistrzów zaledwie trzech było narodowości polskiej, zdecydowaną większość pozostałych stanowili Ukraińcy, następnie zaś Niemcy. Wobec braku wykwalifikowanych kadr i słabej znajomości języka niemieckiego wśród Ukraińców Polacy dominowali jedynie na kolei (Ostbahn). Całość policji pomocniczej w dystrykt Galizien Niemcy z rozmysłem oddali w ręce HiPo, dodatkowo antagonizując ukraińską i polską społeczność. Inne rozwiązanie przyjęto we wschodnich powiatach dystryktów lubelskiego i krakowskiego (odpowiednio chełmski, hrubieszowski, zamojski i biłgorajski oraz jarosławski, przemyski, sanocki i krośnieński), gdzie funkcjonował system mieszany – w gminach, w których przeważała ludność polska, działały posterunki PP GG, zaś w gminach, gdzie dominowała ludność ukraińska – placówki HiPo.

W dystrykcie galicyjskim rozwijało się bez przeszkód ukraińskie szkolnictwo średnie, którego na

całym obszarze GG pozbawieni byli w Polacy. Przy poparciu Niemców Ukraińcy odtworzyli zniszczone w okresie okupacji sowieckiej struktury przedwojennego ruchu spółdzielczego, co uderzało w miejscowy handel detaliczny, przyczyniając się do dodatkowej pauperyzacji polskiej społeczności dystryktu. W Galicji mogły ponadto funkcjonować greckokatolickie seminaria duchowne, a nawet reaktywowano nieczynną w czasie okupacji sowieckiej Greckokatolicką Akademię Teologiczną we Lwowie (przez cały okres okupacji zamknięte pozostały wszystkie seminaria rzymskokatolickie). W lipcu 1941 r. unicki metropolita Lwowa Andrij Szeptyćkyj skierował do Hitlera list, w którym deklarował wsparcie dla budowy „nowego porządku w Europie”, a po zdobyciu przez wojska niemieckie we wrześniu 1941 r. Kijowa wysłał do Berlina depeszę gratulacyjną.

Faworyzowanie Ukraińców przez okupanta oraz przyjęcie przez część z nich postawy gorliwej kolaboracji, czego wyrazem były m.in. uczestnictwo Ukraińców w latach 1941-1942 w holokauście (złożone z nacjonalistów ukraińskich niemieckie formacje HiPo i Schuma dokonywały masowych egzekucji Żydów) oraz liczny zaciąg wiosną 1943 r. Ukraińców haliczan do ochotniczej dywizji SS-Galizien, budziły w stosunku do obywateli RP narodowości ukraińskiej nieufność, a z czasem jawną wrogość. Co oczywiste, kierownictwo polskiej konspiracji interpretowało współpracę z wrogiem, niezależnie zresztą od pochodzenia etnicznego, w kategoriach zdrady państwowej. Przyjmuje się, że wyrokiem sądów podziemnych stracono w GG kilkudziesięciu Ukraińców – obywateli RP. Według Grzegorza Motyki w samym 1942 r. w dystrykcie lubelskim z rąk polskiego podziemia zginęło 31 ukraińskich działaczy narodowych (liczba Polaków zabitych na Lubelszczyźnie przez ukraińską policję była w tym okresie porównywalna). Inna badaczka problematyki Marta Mikulska podaje, że w okresie od listopada 1941 r. do stycznia 1944 r. na terenie powiatu chełmskiego zginęło z rąk Polaków około 60 Ukraińców. Podobne dane prezentuje polsko-ukraiński historyk Igor Hałagida, który wskazuje, że w całym 1942 r. z rąk „nie-Niemców” zginęło na Lubelszczyźnie 66 Ukraińców, w tym tylko dwóch bezdyskusyjnie z rąk polskiego podziemia.

Szacuje się, że od końca 1941 do końca 1943 r. z rąk polskich w dystrykcie lubelskim zginęło ponad 300 Ukraińców, z czego najwięcej – co szczególnie tu istotne – w samym 1943 r., kiedy trwała już niemiecka akcja pacyfikacyjno-kolonizacyjna na Zamojszczyźnie i kiedy krwawe żniwo zbierała „antypolska akcja” UPA na Wołyniu. Wśród zabitych w tym czasie na Chełmszczyźnie Ukraińców było 290 chłopów, 40 policjantów, 37 działaczy politycznych, 26 sołtysów i 20 wójtów. Według ustaleń Hałagidy najwięcej ukraińskich ofiar – 1,9 tys. – pochłonęły akcje odwetowe polskiego podziemia, do jakich dochodziło wiosną i latem 1944 r. w ramach tzw. rewolucji hrubieszowskiej. Ich ofiarą padali nie tylko upowcy i policjanci ukraińscy, ale również niewinna ludność cywilna. Należy jednak podkreślić, że rozpoczęły się one ponad dwanaście miesięcy po rozpoczęciu (w lutym i marcu 1943 r.) masowej rzezi na Wołyniu. Celem kierownictwa AK i BCh nie było przy tym eskalowanie konfliktu, a jedynie powstrzymanie upowskiego terroru. Potwierdza to artykuł z sierpnia 1943 r. opublikowany w największym piśmie PPP, „Biuletynie Informacyjnym”: „Rozróżnić należy tych, którzy współdziałają z okupantem przeciwko Polakom, rozwyrzoną i znienawidzoną policję ukraińską, dopuszczającą się gwałtów i grabieży, od ogółu ludności ukraińskiej, dotkniętej na równi z naszą ludnością niemieckimi prześladowaniami”.

Przedstawione wyżej dane zadają kłam tezom nacjonalistycznej historiografii i propagandy ukraińskiej sugerującej, jakoby ludobójcze czystki etniczne UPA na Polesiu, Wołyniu, w Małopolsce Wschodniej i na Lubelszczyźnie były odwetem strony ukraińskiej za masowe prześladowania ludności ukraińskiej na Chełmszczyźnie. Wszelkie próby manipulowania faktami oraz żonglowania ćwierć- czy pół-prawdami, jakich dopuszcza się ukraińska polityka historyczna,

należy interpretować jako desperacką i godną pożałowania próbę zrzucenia odpowiedzialności za „trzecie ludobójstwo”, jakiego w latach II wojny światowej dokonali na obywatelach II RP nacjonałści ukraińscy. Takie zabiegi każdorazowo spotkają się z merytoryczną odpowiedzią ze strony Instytutu Pamięci Narodowej.

Bartosz Januszewski

Bibliografia:

Hałagida I., *Ukraińskie straty osobowe w dystrykcie lubelskim (październik 1939–lipiec 1944) – wstępna analiza materiału statystycznego*, „Pamięć i Sprawiedliwość” 2017, nr 1.

Himka J.-P., *Organizacja Ukraińskich Nacjonalistów, Ukraińska Policja i Holokaust* [w:] A. A. Zięba, *OUN, UPA i zagłada Żydów*, Kraków 2016.

Karbarz-Wilińska J., *Ukraiński Centralny Komitet w latach 1940–1945. Przyczynek do badań nad sytuacją Ukraińców w Generalnym Gubernatorstwie*, „Przegląd Archiwalny IPN” 2017, t. 10.

Kubijowycz W., *Ukrajinci w Heneralnij Huberniji 1939–1941. Istorija Ukrajinskoho Centralnoho Komitetu*, Szikego 1975.

Madajczyk C., *Polityka III Rzeszy w okupowanej Polsce*, t. 1, Warszawa 1970.

Mikulska M., *Stosunki polsko-ukraińskie w powiecie chełmskim w latach 1939–1945* [w:] *Pamięć i nadzieja*, red. S. Koszewski, Chełm 2010.

Motyka G., *Od rzezi wołyńskiej do akcji „Wisła”. Konflikt polsko-ukraiński 1943–1947*, Kraków 2011.

Partacz C., Łada K., *Kto zaczął? Polacy i Ukraińcy na Lubelszczyźnie 1941–1943* [w:] *Antypolska akcja OUN-UPA 1943–1944. Fakty i interpretacje*, red. G. Motyka, D. Libionka, Warszawa 2002.

Policja granatowa w Generalnym Gubernatorstwie w latach 1939–1945, red. T. Domański, E. Majcher-Ociesa, Kielce–Warszawa 2019.

Torzecki R., *Kwestia ukraińska w polityce III Rzeszy (1933–1945)*, Warszawa 1972.

[Poprzedni Strona](#)

Gdańsk

Artykuł